

Prof. Maciej Giertych Konferencja w Madrycie

W dniach 23-29 X 1995 r. uczestniczyłem w Madrycie w konferencji na temat teorii ewolucji zorganizowanej przez tamtejsze uczelnie. Konferencja pomyślana była jako konfrontacja zwolenników i przeciwników tej teorii na płaszczyźnie naukowej i filozoficznej. W ogromnej sali, przy obecności ok. 700 studentów, profesorowie różnych specjalności z całego świata dyskutowali na temat początków. Pierwszego dnia dyskutowano o pochodzeniu kosmosu, drugiego o pochodzeniu Ziemi, powstawaniu warstw geologicznych i paleontologii, trzeciego o powstaniu życia i człowieka, a czwartego o filozoficznych aspektach różnych koncepcji powstania świata.



Zostałem zaproszony do udziału w dyskusji dnia trzeciego, jako specjalista z zakresu genetyki populacyjnej. Mówiłem o fałszu zawartym w podręcznikach szkolnych sugerujących, że genetyka populacyjna dostarcza dowodów na ewolucję. To, co jest przykładem genetycznej adaptacji, genetycznych zmian losowych czy sukcesów hodowlanych, nie wspiera teorii ewolucji, bo zmiany te polegają na redukcji informacji genetycznej, podczas gdy teoria ewolucji zakłada istnienie mechanizmów powodujących wzrost informacji genetycznej. Mutacje nie stanowią tu wyjaśnienia, póki nie znamy przykładów mutacji pozytywnych. Znamy tylko negatywne i neutralne. Gdybyśmy usłyszeli z kosmosu ciąg sygnałów ułożony w sekwencji analogiczne do układu molekularnego DNA, substancji przekazującej informację genetyczną, to uznalibyśmy, że są to sygnały pochodzące od jakiejś inteligencji pozaziemskiej. Dlaczego więc nie chcemy uznać, że znany nam ład w przyrodzie pochodzi od Inteligencji, a wmawiamy uczniom, że pochodzi z losowych przekształceń?

Dyskusja była bardzo żywa, a studenci zadawali panelistom ostre

pytania. Ciekawe, że główne ostrze pytań skierowane było do obrońców teorii ewolucji, a nie do jej krytyków.

Pragnę podzielić się pewnymi refleksjami.

1. Obserwuje się odwrót świata nauki od teorii ewolucji, nie w wyniku wyznawania określonej filozofii czy ideologii, ale z powodu braku dowodów rzeczowych i narastania dowodów teorii tej przeczących.

2. Teoria ewolucji ma poparcie światowych mediów i tylko dlatego obowiązuje w podręcznikach i w powszechnym nauczaniu na całym świecie. Zaangażowani w popieranie tej teorii są przede wszystkim filozofowie przyrody. Operują sloganami i hasłami propagandowymi. Przyrodniczy na ogół zupełnie ignorują te teorie, zajmując się swoimi wycinkowymi specjalnościami. Niekiedy z wielkim trudem adaptują swoje wyniki do założeń teorii ewolucji, ale też coraz częściej angażują się publicznie w jej negowanie.

3. Badania paleontologiczne wykazują niezmiennność gatunków (stażę) od chwili pojawienia się ich w zapisie kopalnym, aż do dzisiaj, lub do chwili ich wymarcia. Nadal brak form przejściowych (brakujących ogniw) i już wiadomo, że ich nie znajdziemy.

4. Genetyka nie dostarcza żadnych przykładów na samoczynny wzrost informacji genetycznej.

5. Analiza katastrof (np. wybuchu góry Św. Heleny w 1980 r.), jak i najnowsze laboratoryjne badania nad tworzeniem się skał osadowych (sedymentologiczne) wskazują, że ruch powoduje mechaniczne sortowanie się cząsteczek według wielkości i ciężaru właściwego, co daje boczne powstawania pokładów. Została zakwestionowana zasada superpozycji (dolne pokłady nie muszą być starsze niż górne). Na ten temat przedstawiono bardzo ciekawy film video z doświadczeń wykonanych na Uniwersytecie Stanowym w Kolorado. Sedymentologia wraca do akceptacji ogólnoswiatowego kataklizmu (potopu) jako przyczyny powstania większości skał osadowych i ukształtowania się rzeźby krajobrazu.

6. Datowania izotopowe skał uległy kompletnej kompromitacji. Każda skała już w chwili powstania posiada jakiś wiek izotopowy (określone proporcje izotopów), którego nie znamy i nie mamy jak oszacować.

7. Powrót do akceptacji potopu oznacza zakwestionowanie całej

kolumny stratygraficznej, a tym samym wspólny wiek większości skał osadowych i większości skamielin, młodą Ziemię i historyczność zapisu biblijnego.

Wrażenia wyniesione z madryckiej konferencji tylko wzmocniły moje przeświadczenie, że teoria ta podtrzymywana jest nie przez przyrodników, tylko przez filozofów, którzy jako główny cel mają zniszczenie całej doktryny katolickiej. Konsekwencje akceptacji teorii ewolucji są z wielu względów destrukcyjne.

a) Zanikają różnice między człowiekiem a zwierzęciem (biologizm).

b) Ewolucja jest usprawiedliwieniem dla eugenizmu i innych wynaturzeń w sferze rozrodczości.

c) Darwinizm usprawiedliwia bezpardonową walkę o byt w sferze ekonomii (kapitalizm) oraz wspiera założenia marksistowskiej walki klas.

d) Akceptacja poligenizmu (wielu Adamów) narusza teologię Grzechu Pierworodnego. Z grzechu osobowego staje się on grzechem społecznym. Tracą sens Chrystus, Odkupienie, Niepokalane Poczęcie itd.

e) Przypisywanie Stwórcy odpowiedzialności za ewolucję powoduje zanikanie różnic między Stwórcą a stworzeniem (progresywne stwarzanie, emanatyzm, panteizm).

Świat nauki zupełnie nie interesuje się próbami godzenia teorii ewolucji z wiarą poprzez reinterpretację Księgi Rodzaju (takie próby podejmują bibliści chrześcijańscy i żydowscy). Teoria ewolucji, przy braku dowodów, podtrzymywana jest obecnie przede wszystkim przez ideologię materialistyczną, której nie są potrzebne żadne uzgodnienia z Objawieniem. „Ewolucja teistyczna” nikomu więc nie jest potrzebna. Dla jej propagatorów krytyka ewolucji z pozycji nauk ścisłych pomału staje się herezją doktrynalną. Tak odbieram np. książkę ks. Kazimierza Kloskowskiego **Między ewolucją a kreacją** (Wyd. ATK 1994).

Prof. dr hab. Maciej Giertych

(*Opoka w Kraju* czerwiec 1996, nr 18 (39); przedruk za zgodą i zachętą Autora)